

niedziela, 23.02.2025

NIEDZIELNE spotkanie ze SŁOWEM BOŻYM, (23.02.2025).

Esencja Chrzestianstwa

Jezus rozpoczął swoją misję publiczną po próbie na pustyni. Nasza perykopa jest drugą częścią Kazania na Równinie. Pierwszą którą stanowią cztery błogosławieństwa i cztery przekleństwa. Wcześniej, przed zejściem na Równinę Jezus całą noc się modlił, po czym dokonał spośród swoich uczniów wyboru Dwunastu Apostołów (Łk 6, 12-16). Następnie zwracając się do liczego tłumu uczniów i wielkiego mnóstwa ludu nie tylko z Judei, ale i z regionów pogańskich (Tyr, Sydon), wygłosił mowę inauguracyjną swojej misji proklamowania nadejścia czasów mesjańskich (4, 16-30) i królestwa Bożego (4, 43). Cztery błogosławieństwa, miłość nieprzyjaciół to droga do nagrody, jaką jest synostwo Boże i stanie się podobnym do Niego zwłaszcza w tajemnicy Jego miłosierdzia.

Struktura

Pierwszy fragment (6, 27-35) dzieli się na cztery polecenia odnośnie relacji do nieprzyjaciół: „miłujcie”; „dobrze czyńcie”; „błogosławcie” i „módlcie się” za nich (ww. 27-28), po których następują cztery rozwinięcia mówiące o tym, jak pokonywać zło dobrem (ww. 29-30) zwieńczone ogólnym przykazaniem miłości „Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie!” (w. 31). Owe cztery polecenia są przejawem życia nadprzyrodzonego, życia łaski w odróżnieniu od naturalnych możliwości człowieka zdolnego „miłować”, „dobrze czyń”, „udzielać pożyczek” tylko tym, którzy odwzajemniają się w podobny sposób (6, 32-34). W zakończeniu tej sekcji ponownie mamy wezwanie do miłości nieprzyjaciół ze wskazaniem na jej źródło - Najwyższego, który jest dobry dla dobrych i złych, aby dostąpić godności Jego synów (w. 35).

Dzięki takiej redakcji, zestawiającej ze sobą błogosławieństwa i przeciwstawne im przekleństwa, możliwości życia mocą miłości nadprzyrodzonej z możliwościami życia miłością, jaką posiada człowiek naturalny – grzesznik, Łukasz uzyskuje mocne rozróżnienie drogi śmierci („ci, co mieszkają w mroku i cieniu śmierci” – w. 1, 79) i drogi życia, którą otwiera przychodzący Mesjasz wprowadzając idących za Nim w tajemnicę Ojca miłosierdzia (w. 36). Wersety 37-38 są praktyczną wskazówką jak żyć miłosierdziem (nie sądzić, nie potępiać, ale przebaczać), dzięki któremu miłość nieprzyjaciół jest w ogóle możliwa do spełnienia.

Temat Bożego miłosierdzia jest centralnym tematem całej Ewangelii wg św. Łukasza. Kazanie na Równinie jest swego rodzaju „mową programową” Jezusa, a logion „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (w. 36) pochodzi od samego Jezusa stanowiąc Jego autentyczne słowo (J. Kudasiewicz).

LECTIO

w. 27. Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą

„Lecz zakłada, że teraz Jezus zwraca się już nie do „bogaty”, „sytych”, „śmiejących się” i „chwalonych”, ale do uczniów i tych, spośród wielkiego tłumu (w. 17), którzy słuchali „głodni Boga”, „smucący się łamaniem Jego Prawa”, „płaczący nad nieprawością człowieka” (ww. 20-21), do wszystkich, którzy bezkompromisowo przyjmują królestwo Boże, gotowi ze względu na nie i Syna Człowieczego cierpieć prześladowanie i odrzucenie (w. 22).

„hemin lego” – wam mówię – jest to uroczysta deklaracja Jezusa, Kyrios, samego Pana, który mówi (por. w. 46).

„miłujcie waszych wrogów (echthrous)” – nie ma tu mowy o miłości wzajemnej czy o przyjaźni (filia). Miłość wroga jest miłością agape (agapate tous echthrous), czyli taką samą bezinteresowną miłością, jaką miłuje nas Bóg: „I was, którzy byliście niegdyś obcymi dla Boga i Jego wrogami przez sposób myślenia i wasze złe czyny, teraz znów pojednał w doczesnym Jego ciele przez śmierć, by stawić was wobec siebie jako świętych i nieskalanych, i nienagannych” (Kol 1, 21-22). Jest to miłość „stwarzająca ponownie”, silniejsza od tej miłości, która wszystko stworzyła. Nie tylko sprawia dobro tam, gdzie go nie ma, ale nawet tam, gdzie jest jego przeciwieństwo; potrafi tworzyć wartość i dobroć tam, gdzie brak wartości i panowanie zła. Jeśli owocem miłości jest zrodzenie nowego życia, to przebaczenie wskrzesza z martwych.

„Gdy przyszedli na miejsce, zwane Czaszką, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34). Jezus miłuje grzeszników, gdyż nienawidzi grzechu i zna zło, jakie z tego powodu spotyka złoczyńcę, który jest pierwszą ofiarą. Ignorując nieprzyjaciela czy odcinając się od niego, odcinamy się od samego Chrystusa, który go kocha. Kto nie przebacza nieprzyjacielowi i nie miłuje go, sam jeszcze nie doświadczył łaski przebaczenia i zbawienia i pozostaje „wrogiem Boga przez sposób swego myślenia i swoje czyny”.

Miłość nieprzyjaciół wyraża się więc także jako „przebaczenie” (por. w. 36-38; Mt 6, 11n. 14n.; 18, 21-35).

„dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą” – chodzi o dobro będące dobrem „dla niego”, nie dla czyniącego je, o obiektywne dobro. Nie chodzi o „dobro” jakiegokolwiek, rodzące się z moralizmu (Prawa), czynione z zaciśniętymi ustami, które wykaże wyższość nad wrogiem, ale rzeczywiste dobro będące owocem wiary w moc przebaczenia.

w. 28. błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają.

W Biblii błogosławieństwo jako takie dotyczy tylko Boga, ponieważ od Niego pochodzi wszelkie dobro. Błogosławieństwo człowieka jest odpowiedzią dziękczynienia i uwielbienia. „On [Jezus], gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie” (1 P 2, 23). Modlitwą za tych, którzy Go przeklinali i krzyżowali Jezus nas zbawił. Uczeń, postępując tak samo jak Pan, zostaje włączony w Jego dzieło zbawcze skierowane do wszystkich. Modlitwa za nieprzyjaciela jest najwyższym poziomem miłości, która przechodzi przez ręce „czyńcie”, i usta „błogosławcie”, by osiągnąć serca „módlcie się”. Jeśli więc św. Paweł pisał do Rzymian: „Błogosławcie tych, którzy was prześladowają. Błogosławcie, a nie złorzeczcie. /.../ Nikomu złem za złe nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi. Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi. Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście [Bożej]. Napisano bowiem: Do Mnie należy pomsta. Ja wymierzę zapłatę - mówi Pan - ale: Jeżeli nieprzyjaciół twój cierpi głód - nakarm go. Jeżeli pragnie - napój go. Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz na jego głowę. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12, 14-21), to dlatego, że udzielanie błogosławieństwa wrogom jest owocem łaski, dziełem samego Boga w nas, który zbawia nas i przez nas.

w. 29. Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi! Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty!

Atak nieprzyjaciela potęguje agresja fizyczna, wówczas cały człowiek doświadcza napaści wroga, w swym ciele i w duchu. Uderzenie w

przesłuchania u Annasza został uderzony w policzek. Odpowiedział: Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz? (J 18,23). Z tego zdania przebija miłość Jezusa do swego wroga, który powinien wiedzieć, że źle czyni. Jakże łatwo, po takiej uwadze wzywającej do uznania zła czynionego przez wroga i nie poddawania się mu, a więc wzywającego do nawrócenia, można łatwo dostać w drugi policzek! Uderzenie wtedy musi dokonać się zewnętrzną stroną dłoni, co oznacza odrzucenie, przekreślenie, „jesteś nikim”. Jest to swego rodzaju wyrok skazujący. „Drugi policzek” wymierzony Jezusowi to właśnie wyrok skazujący – odrzucenie Jezusa „Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go!” (Łk 23, 21). Uczeń, gdy wyrzeka się dochodzenia sprawiedliwości na własną rękę i nadstawia drugi policzek, oczekuje interwencji Boga, sądu Bożego, w którym Bóg wybawia ofiarę ale i napastnika.

jeśli bierze płaszcz (himation), nie broń i szaty (chiton) – płaszcz stanowi wierzchnie okrycie, natomiast szata (chiton) to lniana szata zakładana bezpośrednio na nagie ciało (bielizna osobista). Ludzie najubożsi mieli jedynie po jednej sztuce tych szat. Prawo nakazywało, że jeśli płaszcz był dany w zastaw za pożyczkę to „jeśli to jest człowiek ubogi, nie położysz się spać nakryty tym zastawem, lecz zwrócisz mu zastaw przed zachodem słońca, aby mógł spać pod swym płaszczem, błogosławiąc tobie, a Pan, Bóg twój, policzy ci to za dobry czyn” (Pwt 24, 12-13). Jezus może w ten sposób mówić o całkowitym zaniechaniu oporu w obronie własnej sprawy, nie opierania się złu.

w. 30. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje.

Jezus może mieć tu na myśli żebraków, tak powszechnych w obszarze starożytnego Wschodu, a także ludzi ubogich, starających się o pożyczkę. W żydowskiej Palestynie za żebraków uważano tych, którzy znajdowali się w prawdziwej potrzebie i byli niezdolni do wykonywania pracy.

Jezus mówi o dwóch rodzajach ludzi wyciągających rękę po naszą własność: aitounto – proszący i airounto – zabierający. Każdemu proszącemu – dawaj, każdemu zabierającemu – pozwól wziąć.

w. 31. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie!

Jest to tzw. „złota reguła” postępowania (zob. Mt 7, 12; Tb 4, 15). „Nikomui nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa” (Rz 13, 8-10).

w. 32. Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują.

„miłujecie waszych nieprzyjaciół” (w. 27) – to, co Jezus mówił w pierwszej części wzywając do miłości nieprzyjaciół i pokazując praktyczne formy jej realizacji teraz zestawia z miłością tylko przyjaciół, co jeszcze bardziej wzmacnia imperatyw miłości nieprzyjaciół. Miłość do tych, którzy nas miłują pozostaje bez zasługi: „jaka wdzięczność się wam należy[od Boga]”? Taka miłość ma cechy tylko ludzkie, doczesne. Miłość nieprzyjaciół ma znamiona boskie, nadprzyrodzone i wieczne. Tylko ona wiąże się z nagrodą „od Boga”.

Okazywanie miłości tym, którzy nas kochają jest swego rodzaju normą i czyni zadość sprawiedliwości. W praktyce oznacza to wypełnianie zasady równości: zbilansowanie zysków i strat, tak żeby nikt nie był poszkodowany. Kocham kogoś, kto mnie kocha, dlatego że mnie kocha, ale nie będę kochać tego, kto mnie nie kocha. Oznacza to, że w rzeczywistości nie kocham drugiej osoby, ale kocham jedynie to, że jestem przez nią kochany.

Jezus chce sprowokować podniesienie Prawa na wyższy poziom, postępowanie etyczne winno przekształcić się w życie mistyczne. Jeśli

w. 33. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią.

Podobnie jak w poprzednim wersecie czynienie dobrze tym, którzy czynią dobrze nam jest wynikiem stosowania w życiu zasady równości i sprawiedliwości. Żadna za to wdzięczność, ponieważ życie wg tej normy jest podstawowym obowiązkiem. Zasluga jest tam, gdzie jest ponadnormatywność, gdzie ofiaruje się więcej niż wynika to ze sprawiedliwości.

Dobrze czynić tylko tym, którzy nam czynią dobro, dlatego że czynią nam dobro – to nie jest miłość; to oddawanie długu! I grzesznicy to samo czynią- posługiwanie się czynieniem dobra dla osiągnięcia własnej korzyści to forma egoizmu: zamiast służyć drugiemu i kochać go, posługuję się dobrem i miłością drugiego.

w. 34. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakąż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać.

Nie słyszano do tej pory nauki nakazującej pożyczanie bez nadziei odzyskania pieniędzy, chociaż wielu faryzeuszów opowiadało się za pokojem z cesarstwem rzymskim (zatem przynajmniej za tolerowaniem w pewnym sensie nieprzyjaciół). W świecie rzymskim oprocentowanie pożyczek sięgało niekiedy nawet 48 procent, lecz Stary Testament zakazywał lichwy i pożyczania na procent. Tu także obowiązuje prawo równości i sprawiedliwości, którego nie wolno naruszyć, gdyż grozi zachwianiem równowagi społecznej i konfliktem.

I grzesznicy pożyczają grzesznikom, żeby tyleż samo otrzymać – w takiej ekonomii interesu każdy uczynek zamiast być darem, który buduje jedność z drugim człowiekiem, jest inwestycją, która ma na celu otrzymanie jeszcze większego zysku. Dar staje się pułapką, która ma zamknąć drugiego w klatce i go ograbić. Wszystko, czego Bóg dokonał w stworzeniu i Odkupieniu, nie zostało nam dane po to, aby zastawić na nas pułpkę i wziąć coś od nas, ale po to, by oddać nam siebie aż po śmierć na krzyżu, abyśmy mieli udział we wszystkim Jego dobru i w Nim samym

w. 35. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych.

Wy natomiast miłujcie... – konfrontacja z „normalnymi” postawami zachodzącymi w relacjach międzyludzkich uwydatniła jeszcze bardziej różnicę między tym, co jest wynika z zasady równości i sprawiedliwości określonej przez Prawo, a tym, co do Prawa wnosi Mesjasz, który nie przyszedł go znieść, ale wypełnić (Mt 5, 17). W sprawiedliwości nie istnieje miłość. Krąg tych, którzy mnie miłują, dobrze mi czynią, pożyczają szybko się kurczy, a ci, którzy zawszesą dla mnie dobrzy nie istnieją. Człowiek wybierając miłowanie tych tylko, którzy je odwzajemniają skazuje się w praktyce na życie w nienawiści, niezgodzie, dochodzeniu swego i w końcu na stosowanie odwetu. „Wiemy, że wszystko, co mówi Prawo, mówi do tych, którzy podlegają Prawu. I stąd każde usta muszą zamilknąć i cały świat musi się uznać winnym wobec Boga, jako że z uczynków Prawa żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach. Przez Prawo bowiem jest tylko większa znajomość grzechu.” (Rz 3, 19-20). Mesjasz, który głosi Dobrą Nowinę ubogim, więźniom wolność, niewidomym przejrzenie ... obwołuje rok łaski od Pana(4, 18-19), przynosi miłosierdzie, czyli miłość przewyższającą sprawiedliwość, miłość przebaczącą, wskrzeszającą umarłych, która kocha dobrych i złych: „Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie” (Rz 3, 21-24).

Będziecie synami Najwyższego – zapłata, nagroda, o której była mowa w wersetach 32-34 (jakąż wdzięczność się wam należy[od Boga])

doprowadzi do owej nagrody. Mówi o tym św. Paweł w następujący sposób: „Tym sposobem Prawo stało się dla nas wychowawcą, /który miał prowadzić/ ku Chrystusowi, abyśmy z wiary uzyskali usprawiedliwienie. Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy. Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa” (Ga 3,24-27).

w. 36. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.

Ten werset u Łukasza nawiązuje do Kpł 19, 2, gdzie jest napisane: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty – Pan wasz Bóg!” Świętość oznacza oddzielenie, inność, odmiennność. Bóg jest święty z definicji. Jego specyfiką jest właśnie to bycie oddzielonym, innym i odmiennym od kogokolwiek innego. Tutaj objawia nam, że ta Jego specyfika i jedyność, ta Jego inność i odmiennność to MIŁOSIERDZIE. Dla Izraela miłosierdzie jest atrybutem Boga (Wij 34, 6; Pwt 4, 31; Hi 4, 2), które było wyrazem dobroci i miłości Boga przebaczącego swemu ludowi, gdy sprawiedliwość domaga się kary, wyprowadzającemu go z niewoli, troszczącemu się o niego i realizującemu względem niego swój plan zbawczy. Miłosierdzie Boga objawiające się w Osobie i czynach Chrystusa jest absolutną nowością. Cała mowa inauguracyjna Jezusa wskazująca najpierw, kto jest błogosławiony (szczęśliwy) a kto przeklęty, a następnie wzywająca do miłości nieprzyjaciół jako jedynej alternatywy dla człowieka, ukierunkowana jest na objawienie Ojca, który jest MIŁOSIERNY i jest źródłem miłości miłosiernej zdolnej kochać nieprzyjaciół. Już tutaj przekroczone są wszelkie granice ludzkiego pojmowania miłości, a tym bardziej, gdy Jezus wejdzie na KRZYŻ. Dla Żydów będzie zgorszeniem, a głupstwem dla pogan (1 Kor 1, 23).

Określenie oiktirmon, użyte tu przez Łukasza w odniesieniu do miłosiernego, wskazuje na zewnętrzny przejaw miłosierdzia, wyrażający się we współczuciu i konkretnym działaniu. W odniesieniu do Boga określenie to jest użyte w NT tylko tu w Jk 5, 11. Septuaginta tłumaczy zazwyczaj hebrajskie heset jako eleos, które wyraża uczucie i wzruszenie, natomiast słowem oiktirmon oddaje hebrajskie rachamim, które oznacza brzuch, łono. „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei” (1 P 1, 3).

w. 37-38. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadra wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie».

Sąd jest w ręku miłosiernego Boga. „Przeto nie sądzcie przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma od Boga pochwałę” (1 Kor 4, 5). Osądzanie dokonuje się w sercu, natomiast potępienie wykonuje na zewnątrz osąd, który dokonał się wewnątrz. Lęk i ucieczka od Boga (Adam w ogrodzie Eden), którego prawdziwy obraz zniszczył grzech, były prawdziwym potępieniem człowieka. Bóg pokonał je na krzyżu Jezusa, ofiarując wszystkim przebaczenie. Zamiast osądzać – usprawiedliwia, zamiast potępiać – daruje. Św. Paweł mówi, że żyjemy, gdyż zostaliśmy ułaskawieni i dlatego zostaliśmy wezwani, by ułaskawiać innych (Ef 4, 32).

Jaką miarą wy mierzycie – „... i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawinął; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie” (Łk 11,4); „Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu”(Mt 18,35).

MEDITATIO

Miłość chrześcijańska nie polega na tym, aby robić coś nadzwyczajnego, więcej niż inni. Jezus nie ustanowił żadnych dodatkowych praw czy nakazów, ani też żadnych nie usunął z Prawa. Kiedy mówi: „Miłujcie swoich nieprzyjaciół!”, „Jeśli cię kto uderzy w [jeden]

PARAFIA PW. ŚW. KRZYŻA I MŁ. K. BOŻEJ MIŁOŚCI I POMOCY, nie dodaje nowego przykazania, lecz wzywa nas, abyśmy byli świadkami bezgranicznej miłości Boga do nas samych i do wszystkich ludzi, abyśmy byli jej nosicielami.

Autentyczne szukanie Boga i Jego królestwa prędzej czy później doprowadzi do spotkania Go w Chrystusie, bo człowiek stanie o obliczu prawdy o sobie domagającej się Bożego miłosierdzia, które przychodzi i realizuje się wobec nas w Osobie Jezusa Chrystusa i darze Jego Ducha. Tego właśnie doświadczył Szaweł, który później napisał znamienne słowa: „Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,19-20).

Kazanie na Równinie jest ponad miarę, ale człowieka naturalnego, naznaczonego znamieniem grzechu pierworodnego, ale nie na miarę człowieka nowego, zrodzonego z wody i Ducha Świętego (J3, 5). Wyraźnie mówi o tym św. Paweł pouczając Koryntian: „Wydaje mi się bowiem, że Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych. Staliśmy się bowiem widowiskiem światu, aniołom i ludziom; my głupi dla Chrystusa, wy mądrzy w Chrystusie, my niemocni, wy mocni; wy doznajecie szacunku, a my wzgardy. Aż do tej chwili łakniemy i cierpimy pragnienie, brak nam odzieży, jesteśmy policzkowani i skazani na tułaczkę, i utrudzeni pracą rąk własnych. Błogosławimy, gdy nas zlorzeczą, znosimy, gdy nas prześladowają; dobrym słowem odpowiadamy, gdy nas spotwarzają. Staliśmy się jakby śmieciem tego świata i odrazą dla wszystkich aż do tej chwili. Nie piszę tego, żeby was zawstydzić, lecz aby was napomnieć - jako moje najdroższe dzieci. Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie. Proszę was przeto, bądźcie naśladowcami moim” (1 Kor 4,9-16).

ACTIO

Życie miłosierdziem to zupełnie inna rzeczywistość niż spełnianie „dobrych uczynków”. Tu trzeba niejako opuścić własne życie, własne terytorium i wejść w życie tego drugiego. Nie można wchodzić na siłę, jako nieproszony gość, a więc trzeba zbliżyć się z taką miłością, akceptacją, taką czułością i delikatnością, że zostanie zaproszony do środka, uznany za swego. Trzeba umieć się nie gorszyć życiem bliźniego i najpierw słuchać. Słuchać, a nie dawać recepty. Wsłuchać się i chcieć poczuć ból i ciężar przygniatający bliźniego, nawet dotknąć jego śmierci, tego co go zabija: rozpacz, smutku, bezradności, która jest w nim. Dać mu nie to, co zbywa, ale oddać część własnego życia. Jak Jezus, który „istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię” (Flp 2:6-9).

Na progu tego dnia: jeśli pozwalasz, by ogarniało cię Boże miłosierdzie – Jezus Chrystus, który chce także dziś w tobie żyć i działać przez ciebie, dając ci swego Ducha, wtedy także ty będziesz mógł być miłosiernym, a nie wykonawcą „dobrych uczynków”, będziesz w stanie dawać siebie nie z tego co ci zbywa: z pieniędzy, wolnego czasu, ale uśmiechniesz się szczerze, okażesz gest, którego nie musisz okazywać, pobędziesz bezinteresownie dasz to, co będzie przywracało życie, godność innym. Tracąc siebie i ze swego, będziesz coraz bardziej podobny do tego, który jest Synem Człowieczym. To dopiero spełnia nas, i nie jest tanią emocją, ale doświadczeniem zmierzania ku pełni człowieczeństwa.

Ks. Robert Muszyński, Lublin